

Sygn. akt I ACa 633/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Buczkowska-Żuk

Protokolant: sekretarz sądowy Ewa Zarzycka

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2022 r. w Szczecinie na rozprawie

sprawy z powództwa B. D.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 czerwca 2021 r. sygn. akt I C 462/20

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA E. Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 633/21

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o ustalenie nieważności stosunku prawnego w postaci umowy (...) o kredyt mieszkaniowy (...) z dnia 16 kwietnia 2009 r., zaś w przypadku uznania roszczenia za niezasadne o zasądzenie pozwanej na swoją rzecz kwoty 6 247,48zł i 26.849,70 CHF.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, a nadto zasądzenia od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2021 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił, że umowa nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) zawarta między (...) Bank (...) SA z siedzibą w G. a powódką B. D. jest nieważna (pkt I) i zasądził od pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki B. D. kwotę 6417zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Powódka zawarła w dniu 16 kwietnia 2009 r. z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) umowę umowy (...) o kredyt mieszkaniowy (...) na zakup odrębnej własności lokalu mieszkalnego.

Na podstawie tej umowy poprzednik prawny pozwanego udzielił powódce kredytu denominowanego w kwocie 86 104,76 CHF, nie więcej niż 230.000 zł. (§1 ust 1 umowy). Raty miały być równe, kapitałowo odsetkowe, pobierane z rachunku nr (...). Rachunek był prowadzony w złotych polskich. Umowa zawierała część ogólną B, w której w § 1 ust. 1 wskazano, że kredyt udzielany jest w złotych, a w ust 2, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej kwota kredytu wypłacana w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie na złote wyrażonej w walucie w której kredyt jest denominowany, wg kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej zmiana kursu waluty oraz zmiana wysokości spreadu walutowego wpływa na wypłacane w złotych przez Bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez Kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo odsetkowych. Ryzyko związane ze zmianą kursu walut i zmianą wysokości spreadu walutowego ponosił Kredytobiorca (§ 1 ust 3 pkt 2 umowy) z uwzględnieniem §12 ust 3 i § 20 ust 6. W § 13 strony postanowiły, że w wypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, wypłata środków następuje w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłacanej kwoty w walucie obcej. Do przeliczeń kwot walut stosuje się kurs kupna waluty obcej wg Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. W §15 umowy w pkt 7 strony postanowiły, że w wypadku kredytu denominowanego w walucie obcej harmonogram kredytu wyrażony jest w walucie obcej, a spłata następuje w złotych w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej lub w walucie w jakiej kredyt jest denominowany (postanowienie wchodzi w życie od 1 lipca 2009 r. Do przeliczeń wysokości rat kapitałowo odsetkowych, w stosowany miał być kurs sprzedaży danej waluty wg tabeli kursowej Banku w momencie dokonywania przeliczeń kursowych.

W dniu 27 grudnia 2012 r. powódka złożyła wniosek o zmianę waluty spłaty kredytu na CHF.

Decydując się na zaciągnięcie kredytu powódka miała pełne zaufanie do banku jako instytucji finansowej. Powódce przedstawiono ofertę kredytu złotówkowego, zapewniając że kredyt w CHF będzie dla niej znacznie bardziej korzystny. Powódka otrzymała do podpisu gotowy wzór umowy. Nie miała możliwości negocjacji warunków umowy oraz indywidualnego kształtowania jej treści. Pracownik banku nie udzielił powódce szczegółowych pouczeń i wyjaśnień nt. mechanizmu denominacji oraz zasad ustalania kursów waluty CHF w Tabeli kursów banku. W odniesieniu do ryzyka wiążącego się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, powódka zapewniana była, że kredyt jest korzystny.

Powódka ma świadomość wzajemnych roszczeń stron w przypadku nieważności umowy.

Powódka złożyła wniosek o wypłatę transzy kredytu bezpośrednio na rzecz zbywców nieruchomości. Środki zostały wypłacone w jednej transzy -28 kwietnia 2009 r. kwota 78.287,21 CHF, co stanowiło równowartość 230.000 PLN.

W oparciu o wyżej ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo było uzasadnione co do zasady w całości.

Jak wskazał Sąd bezsporne było w niniejszej sprawie, że w chwili zawierania umowy o kredyt powódka B. D. była konsumentem w myśl art. 22¹ k.c., a nadto, że zaciągnięty kredyt był przeznaczony na cele mieszkaniowe.

W pierwszej kolejności, mając na względzie prounijną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. oraz dyrektywę 93/13, Sąd doszedł do wniosku, że brak było podstaw do przyjęcia, aby sporna umowa kredytu była nieważna z uwagi na jej sprzeczność z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa w zakresie, w jakim strona powodowa powoływała się na naruszenie art. 69 prawa bankowego, bowiem zawarta przez strony umowa kredytu, stanowiąc klasyczną umowę kredytu denominowanego, która jest umową o kredyt złotowy, w którym saldo kredytu określa się w umowie kredytu w walucie obcej, jako równowartość kwoty kredytu wyrażonej w polskich złotych, po jej przeliczeniu na walutę obcą, jest i była prawnie dopuszczalna.

W ocenie Sądu Okręgowego postanowienia umowy nie pozwalały na ustalenie wysokości świadczenia banku przy pomocy konkretnego elementu koniecznego do ustalenia wysokości świadczenia, tj. kursu walut. W chwili zawierania umowy zaistniał zatem przypadek, w którym nie było możliwe ustalenie wysokości świadczenia banku.

Określono jedynie górną granicę tego kredytu w złotych. Skoro umowa o kredyt powinna określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy, a tego wymogu oceniana umowa nie spełniła, to prowadziło to do nieważności stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

Nawet jednak gdyby uznać, że tak nie jest, to zdaniem Sądu należało dojść do wniosku o nieważności umowy w związku z zastosowaniem niedozwolonych postanowień umownych. Rozważenia wymagało, czy w sytuacji, gdy mechanizm denominacji nie został z powódką indywidualnie uzgodniony, daje to podstawy do uznania, że te postanowienia umowy odwołujące się do kursów z tabel pozwanego banku, nie są uczciwe i rażąco naruszają interes powódki jako konsumenta.

Po rozważeniu całokształtu materiału dowodowego, w tym w oparciu o dowód z przesłuchania powódki, ocenionego zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zawarte w umowie kredytu postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości jego rat są abuzywne, a tym samym nie można uznać ich za wiążące w odniesieniu do powódki. Jak wskazał Sąd w realiach sprawy niniejszej prowadzi to do nieważności umowy, gdyż zakwestionowane postanowienia uniemożliwiają jej wykonanie po ich wyeliminowaniu.

Mając na względzie przesłanki zawarte w wyrokach Trybunału Sprawiedliwości UE z 20 września 2017 roku w sprawie C-186/16 i z 20 września 2018 roku, w sprawie C-51/17, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko strony powodowej o braku indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez nią postanowień umownych dotyczących denominacji, gdyż przesłanka ta wynika już z samego sposobu zawarcia spornej umowy – opartej o treść stosowanego przez bank wzorca umowy, oświadczenia o ryzyku. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego. Dalej Sąd wskazał, że formularz umowy był gotowym wzorcem umownym, podobnym do setek umów, zawieranych w analogicznych sprawach. Sąd zauważył przy tym, iż wpływ konsumenta na treść umowy musi rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie przybierać czysto teoretyczną możliwość wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Pozwany bank nie wykazał, aby powódka w jakikolwiek sposób realnie wpływała na postanowienia kwestionowane w niniejszej sprawie, a nawet, że w ogóle taką możliwość miała. Sama decyzja co do zawarcia umowy zawierającej klauzule denominacyjne nie oznacza w jego ocenie automatycznie, że klauzule te zostały z nią indywidualnie uzgodnione. Zeznania powódki w charakterze strony podczas przesłuchania na rozprawie, wskazywały na to, że powódka, mimo podpisania klauzul, w których oświadczyła o świadomości ryzyka walutowego, była jednak zapewniana o najwyższej atrakcyjności tego produktu bankowego, na który ostatecznie się zdecydowała i w jej przekonaniu ewentualne ryzyko związane z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, było niewielkie. Zdaniem Sądu można przyjąć, że oświadczenia o ryzyku walutowym, które podpisała należy traktować jako konieczną formalność dla obu stron umowy kredytowej, bez której nie doszłoby do jej zawarcia.

Sąd pierwszej instancji podkreślił także, że to bank ma zastosować jednoznaczne postanowienia umowne i nie jest rolą konsumenta upominać się, czy zadawać pytania co do treści łączącego strony stosunku. To bank jest obowiązany do niestosowania klauzul abuzywnych. Konsument ma prawo wystąpić z roszczeniem opartym na art. 385¹ § 1 k.c. wtedy, kiedy kurs jest dla niego niekorzystny, i trudno się dziwić, że w sytuacji w której kurs jest korzystny, konsument z prawa tego nie korzysta.

Sąd zauważył również, że oceniając proces zawierania umowy nie sposób ustalić, że kredytobiorca został w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowany o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu denominacji. Oświadczenia składane na etapie zawierania umowy ograniczały się do ogólnikowych stwierdzeń, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego. Jak podkreślił nie istnieje żaden pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego

w umowie terminu spłaty kredytu. Pozwanemu nie udało się wykazać aby udzielane informacje spełniały kryteria przytoczone wcześniej, a wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości.

Dalej Sąd wskazał, że przedstawienie konsumentowi jakichkolwiek informacji musi się odbywać w warunkach umożliwiających spokojne, niezakłócone zapoznanie się z nimi oraz swobodne ich przeanalizowanie. Z pewnością nie spełnia tego wymogu przedłożenie konsumentowi pakietu dokumentów obejmującego oświadczenie, zamieszczenie oświadczenia wśród szeregu innych postanowień i oświadczeń składających się na wielostronicową umowę kredytową. Tymczasem właściwe poinformowanie konsumenta o ryzyku związanym z zawieraną umową powinno opierać się na jasnej i niewprowadzającej w błąd informacji o tym, że kurs waluty obcej może wzrosnąć w sposób nieograniczony. Równocześnie należałoby wyraźnie poinformować konsumenta, że przewidywanie kursów walut w perspektywie kilku dziesięcioleci jest niemożliwe. Połączone to powinno być z przykładowym wskazaniem w jaki sposób zmiany kursów walut wpłyną na wysokość świadczeń należnych w przyszłości – zarówno w odniesieniu do rat kredytu jak i całości kwoty pozostającej do spłaty, jednak wskazanie powinno odnosić się do konkretnej umowy, jej warunków, a w szczególności wysokości kredytu.

Nadto pozwany bank w ocenie Sądu zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o historycznych zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności – przy czym oczywiste jest, że w przypadku umowy wieloletniej powinny być to informacje adekwatne do długości jej trwania.

Sąd Okręgowy podkreślił kolejno, że należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozsądny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. Nawet rozsądny konsument nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności jej profesjonalnego zastosowania w zakresie analiz ekonomicznych lub finansowych, czy też wiedzę o historycznych zmianach kursów walut. Przy ocenie ryzyka kursowego jest w pełni uprawniony do opierania się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Przy tym nie mogą być udzielane konsumentowi informacje, które mogłyby zaburzyć jego postrzeganie ryzyka np. wskazywanie na popularność danego rodzaju kredytu czy też informacje, które mogłyby wskazywać na ograniczony zakres zmian kursu. Niedopuszczalne jest też udzielanie informacji opartych o stwierdzenie, że określona waluta jest walutą stabilną, gdyż to nie od stabilności tej waluty, a od stabilności waluty, w której kredytobiorcy osiągają dochody, zależy skala przyjmowanego przez nich ryzyka walutowego.

Wreszcie Sąd zauważył, że wobec sporu co do niejednoznaczności postanowień umowy oraz ze względu na to, że analiza treści umowy, wniosku, oświadczeń i innych dokumentów nie pozwala na stwierdzenie, że postanowienia są jednoznaczne, to ciężar wykazania, że udzielone zostały dalsze informacje, których treść może wpłynąć na dokonywaną oceną, spoczywa na pozwanym. W toku procesu została złożona instrukcja udzielania kredytu, która zawiera w rubryce „rozpoznawanie potrzeb klienta” wymóg prezentacji symulacji. Do tej instrukcji bank dołączył wyciąg z tabel kursowych za lata 2003-2005, czyli w ocenie Sądu za krótki i niereprezentatywny okres. Z tej instrukcji nie wynikało również za jaki okres ma zostać przedstawiona symulacja, lecz tak jak już wskazano symulacja powinna obejmować okres za czas adekwatny do czasu kredytowania.

W ocenie Sądu Okręgowego nie są również jednoznaczne postanowienia dotyczące znajdujących zastosowanie kursów walut – czyli postanowienia wprowadzające ryzyko spreadów walutowych w rozumieniu orzecznictwa TSUE (np. postanowienie z 22 lutego 2018 roku, C-126/1722). Jak Sąd wskazał, choć w ich przypadku nie jest konieczna ich niejednoznaczność, aby możliwe było dokonanie ich weryfikacji, również postanowienia dotyczące stosowanych w ramach wykonywania umowy kursów walut nie są jednoznaczne. Nie pozwalają bowiem na weryfikację sposobu działania banku tworzącego tabele kursów, stosowanych kryteriów ustalania kursów i ich wpływu na kształt tabeli, wreszcie nie pozwalają ocenić jakie konsekwencje ekonomiczne będzie miało wyznaczenie przez bank określonej wysokości kursu. Na podstawie ich treści nie sposób też ustalić wysokości świadczeń, do spełnienia których zobowiązana będzie każda ze stron umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego klauzula waloryzacyjna (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu złotówkowego na walutę obcą) należy do podstawowych świadczeń w ramach zawartej umowy. Postanowienia dotyczące denominacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z denominacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej), ani do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca.

Dalej Sąd zważył, w zakresie w jakim postanowienia zakwalifikowane do głównych świadczeń umowy zawierają klauzule dot. denominacji kredytu kursem CHF nie są one jednoznaczne. Mechanizm denominacji zastosowany w zawartej między stronami umowie oznacza, że do chwili uruchomienia kredytu kredytobiorca nie wie, jaką kwotę ma zwrócić kredytodawcy. Kredytobiorca otrzymuje kwotę kredytu wyrażoną w złotych, lecz dopiero po przeliczeniu i zastosowaniu mechanizmu denominacji do wybranej waluty wymiennej (tu CHF) otrzymuje informację o rzeczywistej wysokości zaciągniętego zobowiązania, co w przypadku powódki nastąpiło dopiero w chwili wypłaty kredytu. W odniesieniu do rat odsetkowych nie chodzi natomiast o brak możliwości określenia wysokości raty odsetkowej, lecz o fakt, że na wysokość tej raty wpływa kurs waluty ustalany jednostronnie przez bank (ustalany każdorazowo do kolejnej raty i przeważnie jednorazowo do wypłacanej kwoty). To zaś sprawia, że dla konsumenta niemożliwe jest przewidzenie, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencji ekonomicznych wpływających dla niego z faktu zawarcia umowy. Brak w umowie czy regulaminie wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadziło to Sąd Okręgowy do wniosku, że postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

W ocenie Sądu pierwszej instancji pozwany bank musiał zdawać sobie sprawę z możliwych konsekwencji wzrostu kursu waluty dla konsumentów, którzy zawarli umowy denominowane kursem waluty. W realiach niniejszej sprawy, brak dostatecznego przekazu informacji o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwił podjęcie przez powódkę racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy, a jedynie konieczność uzyskania wymaganych środków i dostępność produktu pozwanej spowodowały podjęcie decyzji o zawarciu umowy.

Sąd Okręgowy, posiłkując się brzmieniem z art. 4, 5 i 6 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz orzecznictwem Sądu Ochrony Konkurencji uznał, że niedozwolony charakter mają zarówno postanowienia przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu denominacji i klauzul indeksacyjnych w całości, a dotyczących takich zapisów w umowie zawartej przez strony jak § 1 ust 1 -3 części ogólnej umowy, § 13 ust 1 i 2 części ogólnej umowy, 15 umowy w pkt 7.

Dalej Sąd wskazał, że podstawą przyjęcia, że postanowienia przewidujące uzależnienie wysokości kredytu od tabeli kursów pozwanego rażąco naruszają interesy kredytobiorcy – konsumenta jest nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia denominacji kredytu. Bank udzielając kredytu w określonej w złotych polskich kwocie ryzykuje, poza ryzykiem wynikającym z samego zawarcia umowy i potencjalnej możliwości niespłacenia kredytu, stratę jedynie tej kwoty, która została wypłacona konsumentowi. Utrata całej wyrażonej w złotych wartości udzielonego kredytu nastąpiłaby tylko w przypadku spadku niemalże do zera wartości waluty CHF, która nastąpiłaby niezwłocznie po wypłaceniu kredytu. Tymczasem sytuacja konsumenta przedstawia się zupełnie inaczej. Nie tylko wysokość jego zobowiązania po przeliczeniu na złote polskie może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do CHF), ale też może to nastąpić na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy. Jak wskazał Sąd konsument w istocie nie dysponuje też, zgodnie z postanowieniami umowy, żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut.

Dlatego też, mimo że konstrukcja denominacji kredytu nie jest sprzeczna z prawem, jak również nie można ogólnie wykluczyć możliwości jej stosowania w umowach zawieranych z konsumentami, w przypadku spornych postanowień

należało uznać je za niedopuszczalne. Opisana wyżej konstrukcja prowadzi bowiem do wniosku, że następuje rażące naruszenie interesów konsumenta, gdyż brak jest sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw i obowiązków stron umowy.

Równocześnie wprowadzenie omawianych postanowień Sąd Okręgowy uznał za naruszające dobre obyczaje, gdyż następuje z wykorzystaniem przewagi kontraktowej banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z denominacji kredytu, jak również możliwościami zabezpieczenia własnego ryzyka wynikające z zawarcia umowy, wprowadza do niej postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy, czyniąc to bez udzielenia, na etapie zawierania umowy, odpowiednich informacji i ostrzeżeń kredytobiorcy. Nie jest to traktowanie konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny. Sąd nie pominął w ocenie tego, że wprowadzenie postanowień dotyczących denominacji kredytu pozwoliło na zaoferowanie konsumentowi niższego oprocentowania kredytu. Jednak należy mieć też na uwadze, że dopuszczalność takiego rozwiązania uzależniona jest od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, jak również od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji.

Kolejno Sąd zwrócił uwagę, że o ile nierównomierne rozłożenie ryzyka w umowie kredytowej nie jest niespotykane, gdyż wiąże się chociażby z konstrukcją zmiennego oprocentowania, to w przypadku kredytu denominowanego wzrost kursu waluty, nawet jeśli ma charakter obiektywny, niezależny od swobody wyznaczania kursów przez bank, oznacza jednoczesny wzrost wysokości zadłużenia (saldo kredytu).

Podsumowując Sąd stwierdził, że pozwany bank nie tylko wykorzystał swoją przewagę kontraktową, ale też nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Pozwalało to na przyjęcie, że zastrzeżenie denominacji kredytu było sprzeczne z dobrymi obyczajami. A skoro równocześnie rażąco naruszało interesy konsumenta, to stanowiło klauzulę niedozwoloną.

Sąd Okręgowy uznał również, że zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta. Strony umowy nie umawiały się na prowadzenie przez bank działalności kantorowej – dokonywania wymiany walut, a postanowiły jedynie wprowadzić do umowy mechanizm mający zabezpieczyć bank przed spadkiem kursu waluty i pozwalający na zastosowanie stóp procentowych przewidzianych dla waluty obcej. Dlatego też zróżnicowanie przyjętego kursu nie znajduje żadnego uzasadnienia. W szczególności nie są nim ewentualne transakcje zawierane przez bank na rynku walutowym, gdyż jest to okoliczność leżąca poza stosunkiem prawnym łączącym kredytobiorcę i bank. Dodatkowo potwierdza, że wprowadzenie do tego stosunku prawnego określonych rozwiązań miało następować jedynie w celu ochrony interesów przedsiębiorcy, bez związku z interesami konsumenta.

Równocześnie nie budziło wątpliwości Sądu, że konstrukcja, w której w chwili wypłaty kredytu wysokość wyrażonego w złotych polskich zobowiązania konsumenta jest, w wyniku zastosowania dla jej ustalenia kursu sprzedaży, wyższa niż wysokość wykorzystanego (a niekiedy i udzielonego) kredytu, stanowi naruszenie interesów konsumenta. Z kolei wykorzystanie przez bank swojej przewagi kontraktowej dla wprowadzenia do umowy rozwiązań korzystnych wyłącznie dla kredytodawcy w nieuzasadniony sposób zwiększających wysokość świadczeń, do których zobowiązany jest kredytobiorca, uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak ocenił Sąd, wprowadzenie do umowy postanowień, które z jednej strony mają służyć realizacji interesów banku w sferze finansowania umowy zaoferowanej konsumentowi, a z drugiej w ukryty sposób podwyższają koszty umowy ponoszone przez konsumenta.

W konsekwencji uznania postanowień umownych za niedozwolone, Sąd Okręgowy stwierdził, że skutek bezskuteczności tych postanowień umowa łącząca strony jest nieważna w całości. W ocenie Sądu utrzymanie stosunku prawnego bez postanowień uznanych za bezskuteczne nie było w świetle okoliczności niniejszej sprawy możliwe. Postanowienia analizowanej umowy odnoszące się do mechanizmu denominacji dotyczyły głównego przedmiotu umowy. Ich bezskuteczność prowadziłyby nie tylko do zniesienia mechanizmu denominacji oraz różnic kursów

walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, stanowiącego o istocie łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji, kwota zobowiązania banku, jak i kredytobiorcy wyrażona byłaby w walucie PLN przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę LIBOR 3M, właściwą jak wynikało z postanowień umowy dla kredytów zawartych w walucie CHF. Usunięcie zatem postanowień określających główne świadczenia stron musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle.

Jednocześnie brak było podstaw do zastąpienia abuzywnych postanowień umowy jakimkolwiek innymi postanowieniami mogącymi wynikać z przepisów o charakterze dyspozytywnym, bowiem na dzień zawarcia spornej umowy brak było w przepisach prawa polskiego przepisów mogących wypełnić lukę powstałą w wyniku stwierdzenia bezskuteczności postanowień odnoszących się do kursów waluty. W tym zakresie za niedopuszczalne Sąd uznał zastępowanie przez Sąd z urzędu niedozwolonego postanowienia umownego innym mechanizmem wyliczenia kwoty kredytu – w tym zastosowania kursu kupna waluty czy średniego kursu stosowanego przez NBP. Sąd stanął na stanowisku, że art. 358 k.c. z uwagi na to, że wszedł w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r., mocą nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 r. nie może być zatem miarodajny dla określenia treści zobowiązania wynikającego z umowy zawartej między stronami. Co więcej jak wskazał Sąd przepis ten dotyczył zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i sposobu ich przeliczenia na walutę polską, tymczasem w analizowanej umowie to dla określenia wysokości konieczne było posłużenie się kursem waluty.

Idąc dalej Sąd wyjaśnił, że niedozwolone klauzule umowne powodujące nieważność umowy podlegały badaniu na dzień zawierania umowy, co oznacza w niniejszej sprawie, że wszelkie późniejsze zmiany umowy były bez znaczenia. W tym miejscu podzielił stanowisko zaprezentowane w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie o sygn. akt C-260/18, oraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie o sygn. akt 382/18.

W konsekwencji Sąd uznał, że żądanie pozwu jest uzasadnione, a powódka ma niewątpliwy interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu ustalenia nieważności umowy. Niepewność co do istniejącego stosunku prawnego zdaniem Sądu jest oczywista i istnienie po stronie powódki roszczenia o zapłatę nie niweczy interesu prawnego z art. 189 k.p.c.

Sąd oparł się na ustaleniach faktycznych, które poczynił w oparciu o wszystkie zgłoszone przez strony dowody. Sąd pominął dowód z opinii biegłego jako mający wykazać fakt nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy, co uczynił na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. Zeznania świadków zawnioskowanych przez pozwanego ocenił jako bezużyteczne, ponieważ żaden ze świadków nie pamiętał zawierania umowy, J. S. w tym procesie nie uczestniczył, a J. P. (1) nie pamiętał, by uczestniczył. Na podstawie zeznań tego ostatniego świadka udało się ustalić to, że w momencie podpisywania umowy nie była znana kwota w CHF i PLN oddana do dyspozycji powódki i nie był znany kurs po którym była obliczana kwota kredytu do wypłaty.

Sąd oparł się również na dowodzie w postaci przesłuchania powódki. Miał na uwadze, iż dowód ten pochodził bezpośrednio od strony zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy, jednak okoliczność ta sama w sobie nie dawała wystarczającej podstawy, aby uznać go za niewiarygodny. Skoro zeznania te korespondowały z pozostałym materiałem, Sąd wykorzystał je, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o dokumenty.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd wydał w punkcie III sentencji wyroku w oparciu o art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy:

1. art. 189 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie skutkujące uznaniem, że powód ma interes prawny w powództwie o ustalenie nieważności umowy nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) z dnia 16 kwietnia 2009 roku oraz art. 327⁽¹⁾ § 1 pkt 1) i 2) k.p.c., polegające na sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób, który nie pozwala

na odtworzenie procesu decyzyjnego Sądu poprzez zaniechanie wypowiedzenia się w uzasadnieniu w zakresie merytorycznej przesłanki powództwa opartego na art. 189 k.p.c. o ustalenie nieważności umowy;

2. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. oraz art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności podane w pkt 5 petitum odpowiedzi na pozew jako zbędnego, podczas gdy okoliczności objęte tezą dowodową dotyczą kwestii i zagadnień mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności oceny rynkowego charakteru kursów kupna i sprzedaży CHF publikowanych w Tabeli kursów walut w dacie zawierania umowy kredytu, według których dochodziło do przeliczania świadczeń stron w ramach umowy oraz rynkowego charakteru metodologii stosowanej przez Bank przy ustalaniu wartości tych kursów, a w konsekwencji weryfikacji czy w dacie zawierania Umowy kredytu kwestionowane postanowienia przeliczeniowe zawarte w Umowie kredytu w zakresie odwołującym się do Tabeli kursów walut Banku stanowiły postanowienia niedozwolone;

3. art. 233 § 1 k.p.c. i art. 231 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego oceny oraz braku skonstruowania domniemań faktycznych, a w konsekwencji zaniechaniu dokonania pełnych i rzetelnych ustaleń faktycznych pozwalających na właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego, skutkujące błędną oceną prawną zawartej pomiędzy stronami umowy kredytu, a także ustaleniem abuzywności jej poszczególnych postanowień, a to:

- całkowitym pominięciu zeznań J. S. z uwagi na przyjęcie przez Sąd, iż ów świadek nie uczestniczył w procesie zawierania z klientem umowy, pomimo, iż z wniosku kredytowego wynika, że J. S. był osobą obsługującą powoda i przyjmującą od niego wnioski kredytowe,

- pominięciu dowodu z zeznań świadka J. P. (1) w zakresie, w jakim z zeznań tych wynika, iż klienci (...) Bank (...) SA mieli możliwość negocjacji postanowień umowy oraz byli informowani o mechanizmie kredytu denominowanego oraz ryzykach z nim związanych, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż powód nie otrzymał wystarczających informacji w zakresie mechanizmu denominacji i ryzyk związanych z zawarciem umowy kredytu oraz nie miał możliwości indywidualnego uzgadniania postanowień umowy;

II. naruszenie prawa materialnego:

1. art. 69 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe w zw. z art. 58 § 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni poprzez uznanie, że umowa kredytu nie zawiera **jednoznacznego i precyzyjnego określenia sumy pieniężnej oddanej do dyspozycji powoda, a** zatem nie określa **przedmiotu umowy** i jako taka nie nosi cech umowy kredytu oznaczonych w art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, podczas gdy właściwa analiza umowy na gruncie art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Pr. bank. wskazuje, że kwotą kredytu udzielonego i postawionego do dyspozycji powoda jest kwota nominalnie wskazana w § 1 ust. 1 Części szczególnej umowy w walucie kredytu, tj. kwota 86.104,76 CHF;

2. art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że postanowienia § 1 ust. 1-3 Części ogólnej umowy, § 13 ust. 1 i 2 COU oraz § 15 ust. 7 COU:

- nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, mimo, iż dokonując oceny tych postanowień in concreto, uznać należy, że były one przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, gdyż klient miał możliwość wyboru zarówno **rodzaju kredytu, dnia wypłaty kredytu czy też negocjacji kursu, po jakim kredyt zostanie uruchomiony, jak i wyboru rachunku, z którego kredyt będzie spłacany;**

- nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, mimo, iż postanowienia są sformułowane **prostym i zrozumiałym językiem;**

- kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy konsumenckie, mimo że:

-> Bank w sposób wyczerpujący i zgodnie z wytycznymi **Rekomendacji przekazał powódce szereg wymienionych informacji,**

-> ocena tego, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobrych obyczajów i jednocześnie interesów konsumenta wymaga ustalenia tego, **jak wyglądałaby sytuacja prawna konsumenta w dacie zawierania umowy kredytu, gdyby kwestionowane postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone, a w ich miejsce miałyby zastosowanie dyspozytywne przepisy prawa,**

-> **ryzyko kursowe wynikające z umowy spoczywa na obu stronach** umowy kredytu;

-> Bank nie kształtował w sposób arbitralny zobowiązania klienta, albowiem **zobowiązanie ab initio wyrażone jest w walucie obcej;**

3. postaci art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 6 Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich polegające na ich błędnej wykładni i uznaniu, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonego charakteru postanowień denominacyjnych w postaci § 1 ust. 1-3 COU, § 13 ust. 1 i 2 COU, § 15 ust. 7 COU jest nie tylko bezskuteczność tych postanowień, ale także nieważność umowy kredytu w całości, podczas gdy właściwa wykładnia ww. przepisów prowadzi do wniosku, że **skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru ww. postanowień jest dalsze obowiązywanie umowy z pominięciem klauzul abuzywnych jako kredytu w walucie obcej (CHF);**

4. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 358 § 1 i 2 k.c. polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez brak jego zastosowania i uzupełnienia wyeliminowanych postanowień denominacyjnych niniejszym przepisem dyspozytywnym, pomimo, że w dacie zawarcia umowy kredytu (tj. w dniu 16 kwietnia 2009 roku) **niniejszy przepis obowiązywał już w brzmieniu dopuszczającym spełnienie świadczenia wyrażonego w walucie obcej poprzez zapłatę w walucie polskiej oraz określał wartość, po jakiej powinno nastąpić przeliczenie świadczenia z waluty obcej na walutę polską oraz pomimo, iż na gruncie umowy jako umowy o kredyt denominowany dochodziło właśnie do przeliczania świadczeń z waluty obcej (CHF) na walutę polską.**

Mając na uwadze powyższe, pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości (co do roszczenia głównego jak i roszczenia ewentualnego) oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zwrotu opłaty skarbowej od złożonego dokumentu pełnomocnictwa, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty (ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych), a ponadto wniósł o przeprowadzenie rozprawy i na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia Sądu I instancji, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, w postaci postanowienia z dnia 09 czerwca 2021 roku o pominięciu wniosku Banku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny bankowości ze specjalnością w dziedzinie rynków walutowych na okoliczności wskazane w pkt 5 odpowiedzi na pozew z dnia 03 czerwca 2020 roku poprzez zmianę tego postanowienia oraz dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd II instancji tego dowodu.

W uzasadnieniu apelacji pozwany przedstawił szczegółową argumentację do każdego z zarzutów.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości, zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu, według norm przepisanych, a także z ostrożności procesowej o reasumpcję postanowienia dowodowego z dnia 09.06.2021 r. pomijającego wniosek dowodowy powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego oraz dopuszczenie i przeprowadzenie przedmiotowego dowodu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Została bowiem oparta na tego rodzaju zarzutach, które nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny.

Tytułem uwagi wstępnej należy wskazać, że na mocy art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy z 28 maja 2021 o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2021 poz. 1090) zmieniono przepis art. 15zzs1 ustawy z 2 marca 2020 o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 1842, z późn. zm.), przez co zasadą jest rozpoznawanie spraw, także w drugiej instancji, w składzie jednego sędziego, a rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów może być uzasadnione szczególną zawiloscią sprawy lub jej precedensowym charakterem. Brak stosownego zarządzenia prezesa sądu, jak również szczególnej zawilosci sprawy lub precedensowego jej charakteru, uzasadniał wydanie przez Sąd Apelacyjny orzeczenia w składzie jednego sędziego.

Uwzględniając treść przepisu art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny, dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania (zob. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1935 r., C III 680/34; z 14 lutego 1938, C II 21172/37 i z 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury interes prawny istnieje, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05, OSNC 2006 r., Nr 10, poz. 160, Biul. SN 2006 r., Nr 3, poz. 6, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CZP 121/13, OSNC 2015 r., Nr 2, poz. 15, Biul. SN 2014 r., Nr 3, poz. 6, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10, OSN - ZD 2012 r., Nr 1, poz. 17, z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, M. Prawn. 2014 r., Nr 20, poz. 1085, z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12, M. Prawn. 2014 r., Nr 20, poz. 1085, z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 372/14, G. Prawn. 2015 r., Nr 121, poz. 11, z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, nie publ., z dnia 22 października 2014 r., II CSK 687/13, nie publ., z dnia 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14, nie publ., z dnia 14 kwietnia 2016 r., IV CSK 435/15, nie publ., z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 137/16, nie publ.).

Powództwo oparte na art. 189 k.p.c. musi być zatem celowe, bo ma spełniać realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc czy sytuacja powódki zostanie jednoznacznie określona. Interes prawny wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powódki musi być analizowany przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wyroku negatywnego może on osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych.

Obecnie zaczyna dominować pogląd, zgodnie z którym pojęcia interesu prawnego nie należy traktować nazbyt wąsko. Wyrazem tego jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 80/18, LEX nr 2630603, w którym wskazując na możliwość żądania ustalenia faktu prawotwórczego, lub też ustalenia bezskuteczności takiego faktu, wyjaśniono, że nie należy zbyt rygorystycznie pojmować zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli możliwe jest do pomyślenia w danym przypadku jakiegokolwiek świadczenie. Należy bowiem kierować się względami celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady.

W sprawie o ustalenie nieważności umowy czy jej części jest więc istotne, jaki skutek ta umowa wywarła w ujmowanym wielopłaszczyznowo aspekcie skutków cywilnoprawnych. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki *ex tunc* i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powódkę.

W tej konkretnej sprawie sytuacja powódki jest dość specyficzna, gdyż przeważnie w tego typu sprawach to kredytobiorca zostaje pozwany przez bank, co najczęściej jest wynikiem zaprzestania spłaty rat kredytowych, wypowiedzenia umowy kredytowej i postawienia kredytu w stan natychmiastowej wymagalności. Wówczas to pozwany, broniąc się przed powództwem, zgłasza różnego rodzaju zarzuty, w tym te dotyczące nieważności umowy czy abuzywności poszczególnych postanowień umownych. W tym przypadku powódka chciała tego uniknąć (kredyt jest spłacany), co jest zrozumiałe. Nie można bowiem wymagać od strony zaprzestania spłaty kredytu, z czym wiąże się przecież szereg kosztów obciążających kredytobiorcę, tylko celem umożliwienia zgłoszenia w postępowaniu sądowym odpowiednich zarzutów. Takim właśnie wypadkom zapobiega regulacja art. 189 k.p.c.

Owszem, nie da się nie dostrzec, że powódka mogłaby wystąpić z powództwem zawierającym żądanie zapłaty określonej kwoty jako nadpłaconej na rzecz Banku. Trudno jednak uznać tego typu roszczenie jako „dalej idące” w stosunku do roszczenia z art. 189 k.p.c., albowiem wydany w takiej sprawie wyrok mógłby dotyczyć tylko konkretnej kwoty, a sentencja nie mogłaby unieważniać całej umowy, czy też jej poszczególnych zapisów i nie dałoby się przyjąć, że orzeczenie odnośnie takiego roszczenia rozstrzygałoby definitywnie i ostatecznie stan niepewności, tym bardziej, iż w świetle nowszego orzecznictwa motywy orzeczenia nie uzyskują mocy wiążącej na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2019 r., V CSK 80/18 LEX nr 2650726).

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że powódce przysługiwał interes prawny, o jakim mowa w art. 189 k.p.c.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, znajdującą podstawę w dyrektywach oceny dowodów zawartych w treści art. 233 § 1 k.p.c., oraz ustalony stan faktyczny i przyjmuje je za własne. Natomiast te elementy ustalenia stanu faktycznego i wyprowadzonych na ich podstawie wniosków, które nie są przez Sąd Apelacyjny podzielane, nie wpływają na ocenę orzeczenia.

W związku z tym, że prawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego może nastąpić dopiero w razie poczynienia niewadliwych ustaleń faktycznych, to w pierwszej kolejności należało skoncentrować się na zbadaniu zasadności zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego odnoszących się do przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego i oceny zgromadzonego materiału procesowego.

Nie można też podzielić zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i 231 k.p.c. polegającego na braku wszechstronnego rozważenia całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i jego oceny oraz braku skonstruowania domniemań faktycznych, a w konsekwencji zaniechaniu dokonania pełnych i rzetelnych ustaleń faktycznych pozwalających na właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego, skutkujące błędną oceną prawną zawartej pomiędzy stronami umowy kredytu, a także ustaleniem abuzywności jej poszczególnych postanowień, będące wynikiem całkowitego pominięcia zeznań J. S. oraz częściowego pominięcia zeznań świadka J. P. (1).

W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 §1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd meritiu ocena dowodów może być skutecznie podważona” (m.in. wyroki SN z dnia 27 września 2002r., sygn. akt IV CKN 1316/00 oraz sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.), takich natomiast naruszeń pozwany nie wykazał.

W kontekście ww. zarzutu kluczowe jest, że ocena Sądu Okręgowego nie sprowadzała się do porównania dwóch wersji zdarzeń o podobnym prawdopodobieństwie ich wystąpienia i wybraniu jednej z nich - bez uzasadnienia przyczyn wyboru lub z ogólnym uzasadnieniem, że wersja uznana za uzasadnioną jest bardziej przekonująca. Sąd Okręgowy, ustalając stan faktyczny w ww. zakresie dokonał oceny zeznań świadka J. S. oraz świadka J. P. (1), tak z punktu widzenia wewnętrznej spójności tych zeznań, jak i ich weryfikacji z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w tym przede wszystkim z zeznań samej powódki.

Poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia nie jest w stanie wzruszyć przedstawiona przez pozwanego de facto jedynie polemiczna ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza że ustalenia te w znacznej mierze opierały się o treść niekwestionowanych przez strony dokumentów, w tym o treść zawartej przez powódkę z pośrednikiem prawnym pozwanego umowy o kredyt. Formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwany po części kwestionuje wnioski wyprowadzone z treści tychże dokumentów. Zeznania świadków J. S. i J. P. (1) nie mogły podważyć zeznań powódki odnośnie do braku udzielenia jej pełnej i rzetelnej informacji o ryzykach związanych z zawarciem umowy o kredyt, jak i odnośnie do braku możliwości indywidualnego negocjowania warunków umowy. W tej materii Sąd Okręgowy trafnie zaznaczył, że świadek J. S. nie uczestniczył w procedurze udzielania powódce kredytu, a jedynie przyjął od niej wniosek kredytowy, nadto zgodnie ze złożonymi zeznaniami, nie pamiętał powódki i spotkania z nią. Przekazany przez świadków modelowy przebieg czynności podejmowanych w ramach procedury kredytowej, nawet w powiązaniu z treścią wniosku kredytowego i z treścią umowy o kredyt nie są bowiem w stanie wzruszyć ustaleń powziętych w oparciu o te dokumenty i zeznania powódki, które doprowadziły Sąd Okręgowy do przyjęcia, że powódce nie udzielono pełnej i rzetelnej informacji o ryzykach związanych z zawarciem umowy o kredyt, w tym wiążących się z zastosowaniem klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu CHF, jak i, że nie mogła ona indywidualnie negocjować warunków umowy i zawrzeć jej w wersji nie obejmującej tych klauzul.

Przechodząc do kolejnego punktu rozważań, za chybiony należy uznać także zarzut skarżącego, że doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. oraz art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez błędne pominięcie dowodu z opinii biegłego z dziedziny bankowości ze specjalnością w dziedzinie rynków walutowych oraz uznanie, że okoliczności na jakie został powołany biegły nie mają znaczenia dla sprawy.

Dostrzec należy, iż zawarty w art. 235² k.p.c. katalog ustawowych przyczyn pominięcia dowodu zawiera zbiór otwarty i niejednorodny, obejmujący zarówno przyczyny czyniące wniosek bezzasadnym ab initio, np. art. 235² § 1 pkt 1, 3 i 4 k.p.c., jak i przyczyny pominięcia dowodu z uwagi na stan postępowania i wynik dotychczasowych czynności, np. art. 235² § 1 pkt 2, 3 i 6 k.p.c. Natomiast jak stanowi art. 227 k.p.c. – przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

W ocenie Sądu odwoławczego pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego było w świetle art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. uzasadnione. Tym samym bezzasadny był zawarty w apelacji wniosek o przeprowadzenie tych dowodów przez Sąd odwoławczy. Materiał dowodowy w postaci zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów oraz zeznań powódki należy uznać za wystarczający do ustalenia stanu faktycznego i wydania na jego podstawie wyroku. Sąd nie tylko może, ale wręcz powinien pominąć wnioski dowodowe, które zmierzają do wykazania okoliczności

nieistotnych dla rozstrzygnięcia lub zmierzających do ustalenia okoliczności już dostatecznie wyjaśnionych, zgodnie ze stanowiskiem wnioskującej strony, w istocie bowiem takie dowody należy traktować, jako powołane tylko dla zwłoki i zbędne. Należy podkreślić, że zgodnie z tezą dowodową zaproponowaną przez pozwanego, biegły miałby ocenić sposób wykonania umowy, natomiast przedmiot niniejszego procesu była ważność stosunku obligacyjnego wiążącego strony. Kwestie wykonania zobowiązania mogłyby być istotne tylko wówczas, gdy strony byłyby związane danym stosunkiem prawnym, a łącząca je umowa nie zawierała klauzul abuzywnych. Ustalenie przez sąd pierwszej instancji nieważności umowy czyni dowód na okoliczność sposobu wykonania tej umowy całkowicie indyferentny dla rozstrzygnięcia.

Podsumowując, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy były prawidłowe, znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 §1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego. Stąd też ustalenia te Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, dzieląc też co do zasady ich ocenę prawną.

Kluczową kwestią dla rozpoznania niniejszej sprawy, było ustalenie kwoty i waluty kredytu, w jakiej umowa o kredyt została zawarta. Powódka twierdziła bowiem, iż kredyt został jej udzielony w złotych, a przeliczenie nastąpiło według abuzywnej klauzuli co czyniło postanowienie umowne nieważnym, pozwany bank wskazywał, iż walutą tą był CHF, a kwotę kredytu stanowiło 86.104,76 CHF.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe obowiązującej w dniu zawarcia umowy z 16 kwietnia 2009 r. (Dz. U. 2002.72.665 j.t.), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Z mocy art. 69 ust. 2 cytowanej ustawy umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności:

- 1) strony umowy,
- 2) kwotę i walutę kredytu,
- 3) cel, na który kredyt został udzielony,
- 4) zasady i termin spłaty kredytu,
- 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany,
- 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu,
- 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu,
- 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych,
- 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje,
- 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Wykładni postanowień umowy odnoszących się do waluty kredytu - w tym postanowień OWU Sąd Apelacyjny dokonał, mając na uwadze treść art. 65 § 2 k.c., przy uwzględnieniu treści CSU (Część szczególna umowy), COU (Część ogólna umowy), jak i pozostałych wynikających z materiału dowodowego okoliczności zawarcia kredytu.

Jak ustalił Sąd Okręgowy zgodnie z brzmieniem § 1 ust 1 umowy kredytowej z dnia 16 kwietnia 2009 r. powódka zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę kredytu denominowanego udzielonego w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 86.104,76 CHF, jednak nie więcej niż 230.000 zł. Celem powódki było zaciągnięcie zobowiązania kredytowego w wysokości 230.000 zł. Powódka, dysponując wkładem własnym w wysokości 120.000 zł, chciała nabyć lokal mieszkalny o wartości 350.000 zł (§ 4 ust. 4 pkt 3 CSU). W COU wskazano, że kredyt udzielany jest w złotych, a w ust 2, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej kwota kredytu wypłacana w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie na złote wyrażonej w walucie w której kredyt jest denominowany, wg kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. W § 13 COU strony postanowiły, że w wypadku kredytu denominowanego w walucie obcej, wypłata środków następuje w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość wypłacanej kwoty w walucie obcej (ust. 1). Do przeliczeń kwot walut stosuje się kurs kupna waluty obcej wg Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (ust. 2). W § 15 ust. 7 COU strony postanowiły, że w wypadku kredytu denominowanego w walucie obcej harmonogram kredytu wyrażony jest w walucie obcej, a spłata następuje w złotych w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej lub w walucie w jakiej kredyt jest denominowany - postanowienie wchodzi w życie od 1 lipca 2009 r. (ust. 2). Do przeliczeń wysokości rat kapitałowo odsetkowych stosowany miał być kurs sprzedaży danej waluty wg tabeli kursowej Banku w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (ust. 3).

W ocenie Sądu odwoławczego, mając na uwadze treść postanowienia § 1 ust. 1 CSU, przy uwzględnieniu brzmienia pozostałych postanowień umowy - tak CSU jak i COU, uznać należało, iż walutą kredytu był złoty polski (PLN), zaś odwołanie do waluty CHF miało służyć jedynie przeliczeniu kwoty kredytu na walutę PLN, a następnie wartości spłat dokonywanych przez powódkę również w walucie polskiej, stanowiąc faktycznie klauzulę waloryzacyjną. Zastrzeżenia przy tym wymaga, iż Sąd dokonując analizy kompleksowej postanowień umowy - tak CSU jak i COU miał na uwadze, iż żaden z przepisów prawa powszechnie obowiązującego nie definiuje pojęcia „kredyt denominowany w walucie obcej”, czy „kredyt indeksowany” a zatem to od indywidualnej oceny danego stosunku prawnego zależało, jakie znaczenie przypisane winno być poszczególnym postanowieniom umowy określającym w szczególności walutę i kwotę kredytu.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 listopada 2019 r. (sygn. akt IV CSK 13/19, nie publ.) z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których występuje (w różnych rolach) waluta obca: indeksowany, denominowany i walutowy. W kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. Z kolei w kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie.

Decydującej mocy nie sposób przypisać zatem nazewnictwu kredytu zastosowanemu w umowie.

W ocenie Sądu za przyjęciem PLN jako waluty kredytu przemawia sama literalna treść § 1 ust. 1 CSU umowy kredytu wskazująca, iż przedmiotem umowy jest kredyt denominowany udzielony w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 86.104,76 CHF, jednak nie więcej niż 230.000 zł. Kredyt „udzielony jest w złotych w kwocie stanowiącej równowartość określonej kwoty CHF”, a zatem jedynie celem określenia kwoty kredytu w PLN następowało odwołanie do kwoty wyrażonej precyzyjnie w CHF, przy uwzględnieniu kursu waluty określonego w pozostałych postanowieniach umowy. To zaś jest cechą kredytów indeksowanych do waluty obcej, nie zaś kredytów denominowanych. Stąd też nie można mówić w tym przypadku jedynie o „sposobie oddania” przez bank środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy, na który wskazywał skarżący, przywołując wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2019 r., I ACa 681/18.

Taką wykładnię potwierdzają również następujące postanowienia zawarte w umowie kredytowej:

- § 1 ust. 1 CSU, w którym wskazano, że kredyt mieszkaniowy (...) jest udzielany w złotych;

- § 1 ust. 2 COU, w którym ustalono, iż w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej kwota kredytu w złotych zostanie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów z dnia uruchomienia środków;

- § 1 ust. 3 COU, w którym ustalono, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej:

1) zmiana kursu waluty wpływa na wypłacane w złotych przez Bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez Kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo-odsetkowych;

2) ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca z uwzględnieniem § 11 ust. 2-4 oraz § 18 ust. 8;

- § 12 ust. 2 COU, w którym wskazano, iż w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej wypłata środków następuje w złotych w kwocie stanowiącej równowartość wypłacanej kwoty wyrażonej w walucie obcej;

- § 12 ust. 3 COU, w którym ustalono, że do przeliczeń kwot walut uruchamianego kredytu stosuje się kurs kupna waluty obcej według Tabeli kursów z dnia wypłaty środków.

Z omawianych wyżej postanowień umownych wynika niewątpliwie, że walutą kredytu był PLN, a nie frank szwajcarski, a przeliczenie z franków na złote nie stanowiło jedynie operacji technicznej poprzedzającej wypłatę kredytu. To w PLN kredyt miał być udzielony, a następnie technicznie wypłacony na wskazany w dyspozycji rachunek. Jak zaś wynika z art. 5 ust. 1 pkt 5 ustawy Prawo bankowe czynnością bankową jest właśnie „udzielanie kredytów”. Pojęcie „udziela” oznacza zatem czynność prawną, a nie tylko czynność faktyczną obejmującą wypłatę pieniędzy i takie znaczenie również strony umowy przydawały temu terminowi wyraźnie rozróżniając etap udzielenia kredytu od jego wypłaty.

Taka wykładnia postanowień umowy pozostaje w zgodzie z nie tylko z pozostałymi postanowieniami COU, ale i także z postanowieniami CSU.

W tym kontekście wskazać należy na użyty w § 15 ust. 7 pkt 1 i 2 COU zwrot „w walucie w której kredyt jest denominowany” a nie w „walucie kredytu”. Potwierdza to, że odwołanie do CHF stanowiło mechanizm przeliczenia zobowiązania najpierw kredytodawcy na etapie udzielania kredytu, a następnie kredytobiorcy przy spłatach kredytu, które następować miały w złotych.

Zauważyć przy tym należy, że pozwany nie wykazał, żeby na koncie powódki - rachunku wskazanym w umowie kiedykolwiek środki w walucie CHF były zaksięgowane. Rachunek do obsługi kredytu podany w § 5 ust. 4 umowy był rachunkiem złotówkowym.

Wreszcie za przyjęciem, iż kredyt udzielony był w złotych polskich przemawia fakt, iż zabezpieczenie kredytu w postaci hipoteki wyrażone zostało w złotych. Jak wynikało z art. 68 ustawy o księgach wieczystych i hipotece według stanu na chwilę zawarcia umowy z dnia 16 kwietnia 2009 r. (Dz. U. 2001.124.1361 j.t.) hipoteka zabezpiecza jedynie wierzytelności pieniężne i może być wyrażona tylko w oznaczonej sumie pieniężnej. Jeżeli wierzytelność zgodnie z prawem została wyrażona w innym pieniądzu niż pieniądz polski, hipotekę wyraża się w tym innym pieniądzu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14).

Mając na uwadze treść powyżej przytoczonych postanowień CSU oraz COU uznać należało, że walutą kredytu w rozumieniu art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe był złoty - PLN, a odniesienie się do waluty obcej - CHF jako do miernika wartości miało jedynie na celu umowne przeliczenie kwoty kredytu przy przyjęciu miernika wartości - waluty obcej.

Taki kształt umowy przemawia oczywiście za uznaniem, iż strony zawarły umowę o kredyt złotowy, nie zaś walutowy. Zastosowanie mechanizmu indeksacji albo denominacji możliwe jest bowiem tylko w kredycie złotowym. Samo

zastosowanie waluty obcej jako miernika wartości świadczenia strony umowy o kredyt, co wiąże się z kwestią określenia w umowie kursów przeliczeń i wprowadza związek kredytu z walutą obcą, nie oznacza, że kredyt staje się kredytem walutowym. Przedmiotowa umowa miała charakter umowy o kredyt złotowy z tym jedynie zastrzeżeniem, że waluta obca, frank szwajcarski, pełniła rolę miernika wartości świadczenia stron. Kwota kredytu oraz raty kredytu miały być spłacane w złotych polskich w kwotach odpowiadających wartości pewnych ilości waluty obcej.

Prawidłowo zważył Sąd Okręgowy, że przyczynami dyskwalifikującymi z obrotu prawnego umowę zawartą przez powódkę z (...) Bank S.A. były narzucone przez bank sposoby ustalania samego mechanizmu indeksacji kredytu, tj. dowolnego ustalania kwoty podlegającej spłacie wyrażonej w comiesięcznych ratach, którym należy przypisać walor abuzywności. Dochodząc do takich wniosków Sąd Apelacyjny wnikliwie przeanalizował wskazane w pozwie postanowienia umowy, po wtóre pod kątem ich zgodności z art. 353¹ k.c. jak i art. 385¹ § 1 k.c., a tu w szczególności w zakresie odnoszącym się do głównych świadczeń umowy wyznaczających kursy walut, przejrzystości zapisów umownych, w tym ich zgodności z dobrymi obyczajami, a także szeroko pojętym interesem konsumenta, aby ostatecznie ustalić wpływ postanowień na kształt wykonania umowy.

O niedozwolonych postanowieniach umownych stanowi art. 385¹ k.c.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Stosownie do art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, w świetle art. 385¹ § 4 k.c. spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Analiza art. 385¹ § 1 k.c. prowadzi do konstatacji, że aby dane postanowienie mogło zostać uznane za niedozwolone (niewiążące konsumenta), muszą zostać spełnione 3 warunki:

1. muszą wystąpić obie przesłanki pozytywne z art. 385¹ § 1 zd. pierwsze k.c.: naruszenie dobrych obyczajów i rażąco naruszenie interesów konsumenta,
2. nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385¹ § 1 zd. pierwsze k.c.: indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,
3. nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385¹ § 1 zd. drugie k.c.: określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia; wystąpienie tylko jednej z tych przesłanek negatywnych nie jest przeszkodą do stwierdzenia abuzywności postanowienia.

Oceny uczciwego charakteru tych postanowień, tak jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy odwołując się do uchwały Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17 (Legalis nr 1786276) i powołanego w niej orzecznictwa TSUE, stosownie do art. 4 ust.1 oraz art. 3 ust. 1 wdrożonej do naszego porządku prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, należy dokonać w odniesieniu do chwili zawarcia umowy kredytu z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których poprzednik prawny pozwanego banku wiedział lub mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowny może wprowadzać między stronami nierównowagę pojawiającą się dopiero w czasie wykonywania umowy. Ocena ta nie może zależeć od zdarzeń, które wystąpiły po zawarciu umowy i są niezależne od woli stron, a okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy. Dlatego też nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia to, że w dniu 27 grudnia 2012 r. powódka złożyła wniosek o zmianę waluty spłaty kredytu na CHF, tym bardziej że brak jest dowodu na to, iż zawierając taki aneks miała

świadomość sanowania klauzul abuzywnych zawartych w pierwotnej umowie.. Sąd uznał, że bez znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy były także: sposób wykonania umowy kredytu przez pozwanego, zastosowany przez niego faktycznie kurs CHF dla przeliczeń wynikających z umowy, w tym dla określenia kwoty kredytu, jak i wysokości spłat rat w złotych i prowizji. Z tego też względu okoliczność, czy kurs stosowany przez Bank, był rynkowym czy nie – także pozostawała bez wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Przed wszystkim wskazać należy, że powódka ma status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. stanowiącego, iż konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej z przedsiębiorcą niezwiązaną bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Bezspornym w niniejszej sprawie jest bowiem to, że nabycie nieruchomości lokalowej nie nastąpiło w celu związanym tak bezpośrednio czy nawet pośrednio z działalnością gospodarczą lub zawodową powódki.

Kierując się tymi wskazówkami Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu i ustalania wysokości rat kredytowych rzutujące na zakres świadczenia powódki zwarte w łączącej powódkę z (...) Bank S.A. umowę kredytowej z dnia 16 kwietnia 2009 r., tj. w szczególności postanowienia § 1 ust. 2 i 3, § 13 ust. 1 i 2 oraz § 15 ust. 7 pkt 3 Części ogólnej umowy są w świetle art. 385¹ k.c. niedozwolone, a przez to nieważne.

W tej materii zasadnie Sąd Okręgowy zauważył, że w doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w siedzibie banku narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych.

Po pierwsze wbrew wywodom pozwanego z samego faktu wyboru przez powódkę kredytu waloryzowanego w walucie CHF nie można wywieść, że postanowienia umowy o ten kredyt, w tym zawierające klauzule waloryzacyjne, były z nią indywidualnie uzgadniane, a z faktu doręczenia powódce przed zawarciem umowy jej wzorca umowy o kredyt oraz z wyrażenia woli zawarcia umowy kredytu waloryzowanego do waluty CHF, nie można wywieść, że została ona należycie poinformowana o ryzyku kredytowym. Przed wszystkim brak jest dowodu, że poprzednik pozwanego przedstawił powódce analizę kursu franka szwajcarskiego do złotego w okresie porównywalnym z czasem trwania zobowiązania kredytowego, oczywiście z uwzględnieniem faktu, że złoty stał się walutą w pełni wymienną dopiero po transformacji ustrojowej. Tylko natomiast na podstawie takiej długoterminowej informacji o kursach waluty powódka mogłaby w pełni świadomie zdecydować czy istotnie kredyt indeksowany jest dla niej korzystny.

Trafnie Sąd Okręgowy podkreślił, że za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Te zaś okoliczności nie zostały wykazane przez pozwanego. Umowa została zawarta według wzorca umowy stosowanego powszechnie przez (...) Bank (...) S.A., a elementem umowy, na który powódka miała jedynie wpływ była data zawarcia umowy, kwota kredytu i liczba rat jego spłaty. Jest to jednak niewystarczające do uznania, że warunki umowy kredytu były z powódką negocjowane indywidualnie. Poza tym w wyrokach z 29 października 2019r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18 Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie

wyższej od pożyczonej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako „ponadstandardowy”, mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji.

Żadne z ww. postanowień umowy nie było negocjowane ani indywidualnie uzgadniane z powódką. Pozwany nie wykazał tych okoliczności (obligował go do tego art. 385¹ § 4 k.c.). (...) Bank (...) S.A. posłużył się standardowym wzorcem umownym wraz z załącznikami. Powódka wypełniała gotowe formularze, m.in. wnioski kredytowe. Brak możliwości negocjowania warunków umowy, a w szczególności obecnie kwestionowanych jej postanowień, wynika zaś z zeznań samej powódki. Powódka zeznała, że w trakcie podpisywania umowy nie negocjowała ona żadnych jej warunków, została jej pokazana klasyczna umowa z banku, gdzie nie było możliwości żadnego negocjowania. To był wydruk, w który były wpisane jej dane osobowe. Nadto wskazała, że nie otrzymała informacji ze strony banku, że może w ogóle coś negocjować. Powódka wskazywała także, że nie otrzymała żadnych materiałów dotyczących ryzyka kursowego, żadnych wykresów, tabel, broszur, bo miałyby je dołączone do swojej dokumentacji. Nie przedstawiono też jej żadnych symulacji. Nadto wskazała, że była zapewniana przez pracowników banku o stabilności waluty, a także o tym, że wahania są drobne i nieznaczne i to w większej mierze nie wpłynie na wysokość płaconej przez niej raty w złotych. Sam fakt wyboru jednego spośród gotowych wzorców umów kredytowych (PLN/EURO/USD) nie stanowi jeszcze o możliwości przyjęcia, że sposób ustalania kursu był indywidualnie negocjowany (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 20 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa 606/17).

Ustalenia te nie były jednak wystarczające dla przyjęcia, że pozwany wypełnił należycie przedkontraktowy obowiązek informacyjny dotyczący ryzyka kursowego (walutowego). Zakres przekazanych powódce informacji bez wątpienia nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym nie uświadamiał jej granic potencjalnego wzrostu zadłużenia. Co istotne powódka była zapewniana o stabilności waluty. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym z treści i zarzutów apelacji pozwanego wynika, że świadomości tego jak wzrośnie kurs CHF nie miał też pozwany, a nawet nie mógł go przewidzieć. W tej sytuacji proponowanie przez niego konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Brak określenia tych granic potencjalnego wzrostu kursu CHF wyklucza przyjęcie, że powódka była i godziła się na nieograniczony wzrost zadłużenia kredytowego.

Po drugie, uznać należało, że zastosowanie w spornej umowie indeksacji, poprzez pozostawienie bankowi uprawnienia do jednostronnego w zasadzie, bez udziału powódki, określenia wysokości własnego świadczenia na etapie wypłaty „kwoty kredytu” udzielonego faktycznie powódce w rozumieniu przyjętym w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, jak też rat kapitałowo - odsetkowych, które były wyliczane w oparciu o tabele kursowe, które były samodzielnie ustalane przez bank, pomimo ich związku z tendencjami kursowymi na rynku, naruszało dobre obyczaje, a przy tym rażąco naruszało jej interesy jako konsumenta uzyskującego kredyt wypłacany oraz spłacany na zasadach ustalonych wyłącznie przez bank, w całości bez jakiegokolwiek ograniczenia oraz zabezpieczenia kredytobiorcy, wyłącznie na powódkę przetrzucało ryzyko zmian kursowych, a zwłaszcza załamania kursu CHF w stosunku do złotego. Prowadziło bowiem do rażąco niekorzystnego dla powódki wzrostu rat kapitałowo - odsetkowych i całego obciążenia z tego tytułu, bez właściwego uprzedzenia i przejęcia na siebie przez bank, choćby częściowo tego ryzyka oraz tak niekorzystnych dla powódki skutków takich zmian kursu CHF do złotego. Abuzyjnego charakteru tych klauzul nie ujmuje twierdzenie pozwanego, że stosowane przez niego kursy walut kalkulowane były w oparciu o czynniki obiektywne, ani ustalenie, że kursy CHF stosowane przez pozwanego nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne Banki komercyjne, ani od średniego kursu NBP, a nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Okoliczności te nie zmieniają bowiem faktu, że kursy walut były kształtowane jednostronnie przez pozwanego Bank. Nadto nie sposób pominąć faktu, że już w momencie uruchomienia kredytu, a więc w chwili gdy nie rozpoczęły jeszcze biegu odsetki kapitałowe, kwota długu powódki była znacznie wyższa od uzyskanych środków, z pominięciem oczywiście opłat i prowizji. Powódce wypłacono bowiem środki w złotych, indeksując je do CHF wg kursu kupna, natomiast spłata miała być indeksowana do CHF wg kursu sprzedaży, który jest zawsze wyższy niż kurs kupna. Tak określoną spłatę także należy uznać za klauzulę abuzywną,

gdyż konsument już w chwili wypłaty kredytu jest obciążony znacznie wyższym zobowiązaniem do spłaty kapitału niż rzeczywiście zaoferowany przez bank.

W chwili zawarcia umowy kredytowej powódka nie miała możliwości oceny, jak będzie kształtowała się kwota kredytu, ani jej zobowiązanie z tytułu zawartej umowy kredytu (jakie będą raty kredytu). Pozostawienie tak istotnej kwestii w sferze wyłącznych nieweryfikowalnych decyzji banku, prowadziło do uznania wskazanych postanowień za kształtujące obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (stosunek umowy nie został ukształtowany w sposób klarowny, jasny i weryfikowalny dla konsumenta). Jednocześnie takie postanowienia umowy rażąco naruszały interesy powódki. Poza tym kreowały nieuzasadnioną dysproporcję na niekorzyść konsumenta, oznaczały niekorzystne ukształtowanie jego pozycji ekonomicznej, na co wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 1 marca 2017 r., sygn. akt IV CSK 285/16. Liczne orzeczenia sądów powszechnych wskazują, co jest już niemalże poglądem ugruntowanym, że odwoływanie się przez banki w umowach przy ustalaniu kursu sprzedaży czy kupna waluty obcej do własnych tabel kursowych, będące przejawem przyznania sobie prawa do jednostronnego regulowania wysokości nie tylko wysokość własnego zobowiązania wobec klienta banku, ale także następnie rat kredytu - spłat należnych od niego, jest przejawem nierównego traktowania stron, i kwalifikuje uznanie takich postanowień umowy za niedozwolone. Powódka nie tylko nie miała żadnego wpływu na sposób kształtowania kursu walut, ale nawet nie miała wiedzy, w jaki sposób będą tworzone tabele kursów walut. Nie znając mechanizmu wyliczenia kursu, nie była w stanie ustalić wysokości należnej raty.

Prawidłowo uznał także Sąd Okręgowy, że nie ma w istocie znaczenia, że kredytobiorca złożył oświadczenie o istnieniu ryzyka kursowego. Sama zmienność kursów walutowych jest okolicznością notoryjną, stąd też przyjęcie do wiadomości, iż w okresie obowiązywania umowy może nastąpić wzrost kursu waluty, w jakiej kredyt został udzielony, powodując wówczas wzrost kwoty kredytu oraz kwoty rat przypadających do spłaty, nie sankcjonuje działania pracowników pozwanego, którzy w rzeczywistości stwarzali w konsumentie mylne przekonanie o atrakcyjności produktu kredytowego, nie udzielając jednocześnie wyczerpującej i klarownej informacji na temat ryzyka, jakie niesie ze sobą analizowany kredyt. Oczywistym dla Sądu jest, że konsument, zawierając umowę kredytu denominowanego liczy się i akceptuje ryzyko jakie się z tym wiąże, a więc wynikające ze zmienności kursów walut obcych, ryzyko to jest oczywiste, lecz nie ma ono nic wspólnego z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i narażenia konsumenta na nieprzewidywalne koszty, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Czym innym jest jednak ryzyko zmienności kursu walutowego, a czym innym ustalanie kursów walut przez pozwanego. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwanego kursu wymiany waluty, do której denominowany jest kredyt, a to wpływa w sposób oczywisty na sytuację konsumenta.

Po trzecie, uzasadnione było przyjęcie, że zastosowany w spornej umowie mechanizm indeksacji, oparty na wyliczeniu kwoty kredytu udzielonego powódce oraz obciążających ją rat kapitałowo - odsetkowych w oparciu o jednostronną decyzję banku, tj. poprzez zastosowanie własnego kursu CHF do złotego, czyli określanego we własnych tabelach kursowych, dotyczył głównych świadczeń obu stron, które nie mogły zostać zastąpione innymi mechanizmami i parametrami, w tym średnim kursem NPB, również na podstawie art. 358 § 2 k.c.

Postanowienia analizowanej umowy odnoszące się do mechanizmu denominacji dotyczyły głównego przedmiotu umowy - miały bezpośredni wpływ na ukształtowanie głównego świadczenia stron. Ich bezskuteczność prowadziłyby nie tylko do zniesienia mechanizmu denominacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, stanowiącego o istocie łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji, kwota zobowiązania banku, jak i kredytobiorcy wyrażona byłaby w walucie PLN przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę LIBOR 3M, właściwą jak wynikało z postanowień umowy dla kredytów zawartych w walucie CHF. Usunięcie zatem postanowień określających główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle (zob. wyrok

TSUE z dnia 14 marca 2019 r., D., C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52; podobnie, również wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. C-260/18 D., pkt 44).

Zauważyć należy, że zgodnie z art. 358¹ § 2 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Takim miernikiem wartości może być również waluta obca (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 października 2014 roku VI ACa 1721/13, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2005 r., I CSK 690/04; z dnia 2 lutego 2015 r., I CSK 257/14, niepublikowane z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2013 r., I CSK 313/12).

Analiza art. 69 ust. 1 w połączeniu z ust. 2 pkt 2, prowadzi do wniosku, że „kwotą kredytu” indeksowanego do CHF nie jest kwota wyrażona w złotych nominalnie w jednym z początkowych zapisów umowy, lecz kwota wypłacana kredytobiorcy ze strony banku na zasadach określonych w umowie, na podstawie przeliczenia dokonywanego przez bank zgodnie z jej postanowieniami.

Jak wskazał w wyroku z dnia 21 października 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, V ACa 408/21 (Legalis nr 2648985) w ust. 1 art. 69 Prawa bankowego jednoznacznie zostało zapisane, że bank zobowiązuje się „oddać do dyspozycji kredytobiorcy (...) kwotę środków pieniężnych”, a klient banku „do zwrotu wykorzystanego kredytu”, tj. kwoty otrzymanej od banku, powiększonej o odsetki (oprocentowanie) „oraz do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”, która nie jest jego częścią. Z pkt 4a ust. 2 art. 69 Prawa bankowego również jasno wynika, że umowa winna określać sposób ustalania „kursu walut”, na podstawie którego wyliczana jest „kwota kredytu” i „raty kapitałowo – odsetkowe. Z punktu 2 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego wprost wynika, że ustalana poprzez przeliczenie kursowe „kwota kredytu” powinna zostać nominalnie oznaczona w takiej umowie już w dacie jej zawarcia, nie zaś w momencie uruchamiania kredytu na wniosek kredytobiorcy, składany po upływie nawet znacznego czasu od jej zawarcia”.

Zdaniem Sądu, wobec określenia kwoty świadczenia przez poprzednika prawnego pozwanego (...) Bank (...) S.A. jako kwoty kredytu w PLN poprzez odniesienie się do waluty obcej CHF, postanowienia umowy z 16 kwietnia 2009 roku zawarte w § 1 ust. 2 Części Ogólnej Umowy i § 12 ust. 2 COU dotyczące metody oznaczenia kwoty kredytu, określały główne świadczenie stron.

Niewątpliwym jest, że omawiane postanowienia umowne nie zawierają jednoznacznej treści. Kredyt udzielony powódce miał być udzielony w złotych i stanowić równowartość 86.104,76 CHF (§ 1 ust. 1 CSU), a kwota kredytu wypłacona w złotych miała zostać określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt jest denominowany według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych (§ 1 ust. 2 COU). Postanowienie to pozostawiało przy tym pełną swobodę decyzyjną banku w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, pozostając w sprzeczności nie tylko z interesem klienta, ale również w sposób sprzeczny z naturą stosunku cywilnoprawnego kształtowały podstawowe świadczenia stron (art. 353⁽¹⁾ k.c.). Dodatkowo postanowienia te nie były sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały. Zrozumiałość dotyczy zarówno treści jak i formy wzorca, natomiast wymóg jednoznacznego jego sformułowania odnosi się wyłącznie do treści, zmierzając do zapobiegania sformułowaniom, które mogą prowadzić do wieloznaczności tekstu.

Konsekwencją uznania abuzywności postanowień zawartych § 1 ust. 2 i 3, § 13 ust. 1 i 2 oraz § 15 ust. 7 pkt 3 Części ogólnej umowy jest ich bezskuteczność, co wynika z art. 385¹ § k.c., a to oznacza, że nie wiążą one stron umowy. Skoro po ich wyeliminowaniu nie sposób ustalić kwoty kredytu opisanej w § 1 ust. 1 CSU, czyli jednego z essentialia negotii (elementów istotnych) umowy kredytu, to już z tej przyczyny umowę uznać trzeba za nieważną w rozumieniu art. 69 prawa bankowego zw. z art. 58 § 1 k.c., bo skoro nie ma określonej kwoty kredytu w sposób jednoznaczny, to taka umowa jest sprzeczna z prawem.

Wobec braku możliwości określenia kwoty kredytu w złotówkach, umowa kredytu nie może być uznana za kredyt walutowy w kwocie wskazanej w § 1 ust. 1 umowy w CHF, bowiem prowadziłyby to do całkowitej zmiany stosunku

prawnego łączącego strony. Zastosowanie art. 358 § 2 k.c. jest więc wykluczone już z tych względów, że dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej. Zastosowanie indeksacji (odpowiednio denominacji) do wypłacanego i spłacanego w złotych polskich kapitału kredytowego nie oznacza, czego wymaga hipoteza art. 358 § 1 i § 2 k.c., że świadczenie wyrażono w walucie obcej (zob. postanowienie SN z 19 października 2018 r. IV CSK 200/18, Legalis nr 1832667). Wbrew temu co podniósł pozwany, nie spełniły się zatem przesłanki do uzupełnienia spornego stosunku obligacyjnego o przepisy przewidujące ustalanie wskaźnika waloryzacyjnego na podstawie kursów publikowanych przez NBP.

Należy podkreślić, że brak jest przy tym podstaw do uznania, że kwota wypłacona na rachunek zbywców w łącznej wysokości 230.000 zł winna być uznana za kwotę kredytu. Omawiane postanowienie nie odnosiło się bowiem do określenia kwoty kredytu, zwłaszcza przy uwzględnieniu § 13 ust. 3 COU, w którym wskazano, iż w przypadku kredytów denominowanych wypłacanych jednorazowo lub w transzach, gdy przyznana kwota kredytu na skutek różnic kursowych okaże się na dzień uruchomienia kredytu kwotą:

1) przewyższającą kwotę wymaganą do realizacji celu określonego w CSU, bank uruchomi środki w wysokości stanowiącej równowartość w walucie kredytu kwoty niezbędnej do realizacji celu oraz dokona pomniejszenia salda zadłużenia poprzez spłatę kwoty niewykorzystanej;

2) niewystarczającą do realizacji celu mieszkaniowego, określonego w CSU, kredytobiorca zobowiązany jest do zbilansowania inwestycji ze środków własnych lub ze środków przeznaczonych na dowolny cel.

Oprócz powyższego zachodziła także niemożność wykonywania, jak też rozliczenia takiej umowy, spowodowana wyeliminowaniem klauzuli niezbędnej do określenia wysokości podstawowego zobowiązania kredytobiorcy, czyli wysokości raty kredytowej albo pozostałej do zapłacenia części kredytu spłacanego przed terminem.

Luki powstałej po wyeliminowaniu abuzywnych postanowień nie można w ocenie Sądu Apelacyjnego w żaden sposób uzupełnić, w tym przy zastosowaniu „redukcji utrzymującej jej skuteczność”. Takiej modyfikacji sprzeciwia się art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Gdyby sąd miał możliwość tego rodzaju ingerencji w treść klauzuli, to ryzyko dla przedsiębiorcy stosowania klauzul niedopuszczalnych byłoby bardzo ograniczone, skoro w najgorszym razie jej treść zostałaby „zredukowana” przy pozostawieniu klauzuli w pozostałym zakresie (zob. wyrok TSUE z 14 czerwca 2012 r., sygn. akt C-618/10, jak i z 3 października 2019 r., sygn. akt C-260/18 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., sygn. akt II CSK 483/18). Poza tym art. 7 Dyrektywy 93/13 ma na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami. Ponadto, w wyroku z 21 grudnia 2016 r. (sygn. akt C - 154/15, C - 307/15, C - 308/15) TSUE, wypowiadając się co do skutków uznania klauzuli umownej za niedozwoloną (nieuczciwą), stwierdził, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego w taki sposób, aby nie wywoływał on wiążącego skutku dla konsumenta. Winno się zatem doprowadzić do takiej sytuacji prawnej konsumenta, jaka miałaby miejsce wówczas, gdyby tego warunku nigdy nie było. Sąd nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści tego warunku. Także w powołanym już wcześniej wyroku z 3 października 2019 r., C - 260/18, TSUE jednoznacznie uznał, że po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, nawet art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w oparciu o przepisy krajowe o charakterze ogólnym, jak i przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, w szczególności nie pozwala na zastąpienie kursu sprzedaży z tabeli banku, zastrzeżonego w umowie, żadnym innym kursem notowania CHF do złotego, w tym średnim kursem ogłaszanym przez NBP, nawet gdyby obie strony się na to zgadzały.

Wbrew stanowisku apelującego decydujące przy ocenie skutków uznania postanowień umownych za abuzywne jest stanowisko kredytobiorcy.

W uchwale z dnia 7 maja 2021 r. Sąd Najwyższy (III CZP 6/21) stwierdził, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte nieważnością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może

udzielić następnie zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście przyjmuje się, że sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona.

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu (poprzez swoje oświadczenie woli „sanujące” nieważność klauzuli abuzywnej) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. To konsument zatem w sposób świadomy i wolny może zdecydować, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne, stwierdzić powinien że klauzula nie wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli czy też należy ustalić jej nieważność. Z kolei w judykaturze TSUE wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistą równość stron umowy. Chodzi tu o równość pojmowaną materialnie, a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. (zob. wyroki TSUE z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20; z 26 marca 2019 r., C-70/17).

Biorąc pod uwagę charakter prawny oceny wpływu abuzywności klauzuli na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumenta oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną, jako decydujące w sprawie wzięć należało pod uwagę stanowisko powódki.

W rezultacie Sąd Apelacyjny uznał, że zgodne z interesem konsumenta w realiach sprawy jest stwierdzenie nieważności umowy kredytu. Przyjął bowiem należy, że powódka ma czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i jednocześnie świadomość skutków, jakie wiążą się z obowiązkiem zwrotu sumy uzyskanej w wykonaniu umowy według przepisów o nienależnym świadczeniu. Wyrażając swoją wolę miała możliwość wzięcia pod uwagę faktu istnienia roszczeń banku wynikających z faktu stwierdzenia nieważności umowy. Skoro mimo to uznawała, że w jej interesie leży unieważnienie umowy, to jej oświadczenie należy uwzględnić przy rozstrzygnięciu.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody, Sąd Apelacyjny podobnie jak Sąd Okręgowy stanął zatem na stanowisku, że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumenta poddanego ocenie według opisanych wzorców konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 i § 3 k.c. w związku z art. 385¹ (interpretowanych w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG), że umowa kredytu poddana pod osąd jest nieważna w całości. W tym zakresie nie doszło więc do naruszenia wskazywanych w apelacji przepisów prawa materialnego w postaci art. 385¹ k.c. oraz art. 385² k.c.

Powódka jednoznacznie oświadczyła, że, domaga się uznania umowy za nieważną oraz znane mu są związane z tym konsekwencje, w rezultacie należało uznać, że nie wyraziła woli koniecznej do tego, żeby zastąpić klauzule abuzywne innymi normami, w tym np. art 358 § 2 k.c.

Na koniec Sąd Apelacyjny wskazuje, że z obowiązku ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały przez sąd drugiej instancji rozważone (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, z dnia 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17). Sąd odwoławczy w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, wedle którego sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., sygn. IV CSK 373/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., sygn. II UKN 282/98).

Z przedstawionych względów stosując art. 385 k.p.c. apelację pozwanego należało oddalić w całości, o czym rozstrzygnięto w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt II na podstawie art. 108 § 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Skarżący przegrał sprawę w całości, w związku z czym winien zatem zwrócić stronie powodowej koszty postępowania apelacyjnego, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego strony powodowej w kwocie 4.050 zł, ustalone stosownie do § 2 ust. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSA Edyta Buczkowska-Żuk